

Prenumerata
w Radomiu rocz. rs. 4,
półrocz. rs. 2, kwart.
rs. 1, za odosłanie do
domu kwart. kop. 25.
Pocztą: rocz. rs. 5,
półrocz. rs. 2 k. 50,
kwart. rs. 1 kop. 25.
Za granicą kwart. rs.
2 k. 50. Numer pojedy-
n. kop. 15. Prenu-
meratę przyjmują: Re-
dakcja, Księgarnia,
Handle win i Magazy-
ny galanterijne.



GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 17 Października Wiktor B., Małgorzata A. P.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 6 m. 29. Zach. o godz. 5 m. 1.

Ogłoszenia:

Wiersz petitu lub jego
miejsce str. 1 k. 25,
zwyczaj. kop. 8, rekl-
my wiersz kop. 20,
nekrologia kop. 15,
nadesłane kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują:
Redakcja w Radomiu,

w Warszawie
wszystkie biura ogło-
szeń. Ogłoszenia tyl-
ko w języku polskim.

NOWO-OTWORZONY SKŁAD Materiałów Aptecznych i Farb F. CIESZKOWSKIEGO

w Radomiu

przy ulicy Lubelskiej, w domu Baumingera.

Poleca po cenach możliwie niskich:

Oliwę Nicejską i Prowancką w najlep-
szych gatunkach.
Oliwę do palenia.
Olej Mineralny do Maszyn.
Tran do skór.
Smar do bryczek i powozów.
Pokost najlepszy Rygiński i krajowy.
Esenecję octową.
Ultramarynę i Farbkę do bielizny.
Krochmal ryżowy i pszeniczny.
Błyszcz do bielizny.
Bielidło do prania bielizny i szorowania
podług.
Kit do okien.
Proszek do czyszczenia metali.
Zioła ks. Kneippa.
Wina lecznicze.
Środki opatrunkowe i dezynfekcyjne.

Wyroby gumowe.
Lanolinę, masę na kopyta dla koni.
Restitutions Fluit środek wzmacniający
nogi u koni.
Mydło Resolujące Dr. Pichlera dla koni.
Nieawodny środek przeciwko żolom u
koni.
Wodę kolońską zagraniczną z kolonii
№ 4711.
Wodę kolońską Laboratorium Peter-
sburskiego.
Wodę kolońską Warszawskiego Labora-
torium.
Wodę kwiatową Brokara.
Wielki wybór Perfum Zagranicznych i
Mydła toaletowych.
Perfumy Zagraniczne na łuty.
Crem toaletowy.

Farby olejne i Lakier, wyłączna sprzedaż fabryki
W. Karpińskiego i W. Lepperta.

383—4

Wiadomości Dworskie.

„Ag. Półn.“ donosi, że 10 b. m.
Najdostojniejsi Państwo raczyli
odwiedzić Masandrę, gdzie spędzi-
li około półtorej godziny czasu.
Najjaśniejszy Pan oglądał znaną z
wspaniałości i bogactwa roślinno-
ści szkółkę drzewną. W powrotnej
podróży do Liwadii, Najjaśniejsi
Państwo znaleźli ulicę przepelnio-
ną tłumami publiczności, oczeku-
jącej przejazdu Monarszej Pary.

Kilka słów i cyfr

O CHOLERZE W RADOMIU.

Skreślił naoczny świadek.

II. Cyfry statystyczne urzędowe.

(Ciąg dalszy).

Urzędowe biuletyny o wybuchu epi-
demii rozpoczęto ogłaszać od d. 6 (18)
lipca r. b., gdy cyfra zasłabnięć dnia
tegoż kilkunastu doszła—jakkolwiek
bowiem trafiały się poprzednio wy-
padki, lecz takowe jako drobne, spo-
radyczne, w wykazach urzędowych

pomieszczone oddzielnie nie były; w
każdym razie w pierwszym dniu urzę-
dowym wykazano łącznie dawniejszą—
pozostałych chorych—i nową, przyby-
łych cyfrę, i dla tego takowa w tymże
dniu liczbę 23 osób obejmuje.

Dnia zachor. wyzd. zmarło pozost.

18 lipca	23	3	3	17
19 „	2	2	5	12
20 „	7	—	2	17
21 „	4	1	5	15
22 „	10	2	3	20
23 „	7	1	8	18
24 „	9	3	6	18
Tydzień 1	62	12	32	18
25 lipca	6	4	4	16
26 „	6	—	4	18
27 „	7	3	4	18
28 „	12	2	4	24
29 „	17	1	7	33
30 „	11	4	10	30
31 „	15	—	12	33
Tydzień 2	74	14	45	33
1 sierp.	12	4	9	32
2 „	18	2	9	39
3 „	17	7	7	42
4 „	15	1	9	47
5 „	17	8	9	47
6 „	48	7	20	68
7 „	38	9	26	71
Tydz. 3	165	38	89	71
8 sierp.	17	7	8	73
9 „	20	10	18	65
10 „	21	12	7	67
11 „	18	3	11	71
12 „	22	13	12	68
13 „	47	6	15	94
14 „	28	5	18	99
Tydz. 4	173	56	89	99
15 sierp.	17	22	11	83
16 „	20	8	10	85
17 „	9	16	11	67
18 „	12	11	9	59
19 „	6	—	7	58

20 sierp.	11	16	3	50
21 „	13	12	4	47
Tydzień 5	88	85	55	47
22 sierp.	8	10	5	40
23 „	3	6	3	34
24 „	7	6	4	31
25 „	3	2	3	29
26 „	4	3	2	28
27 „	5	5	5	23
28 „	4	3	3	21
Tydzień 6	34	35	25	21
29 sierp.	2	2	3	18
30 „	—	2	2	14
31 „	1	—	2	13
1 wrześ.	2	—	—	15
2 „	—	9	—	6
3 „	1	1	—	6
4 „	—	2	—	4
Tydzień 7	6	16	7	4

Wreszcie, w ciągu dni 5, 6, 7 i 8
września zapadnięć na cholere ani
śmierci nie było, pozostali zaś czterej
chorzy, w ciągu tychże dni wyzdrowi-
li i od tej ostatniej daty Radom
uważa się za wolny od epidemii.

Ogółem więc zachorowało osób
602, wyzdrowiało 260, zmarło 342
osób, z tej liczby znów: żydów zachor-
owało 422 wyzdrowiało 198 zmarło
224 osób, chrześcijan zaś zachorowało
180 wyzdrow. 62, zmarło 118. Śmier-
telność u chrześcijan wynosiła oko-
ło 65%, u żydów zaś tylko około 52%,
lecz cyfra zasłabnięć wśród żydów była
o $\frac{1}{3}$ część większa, w stosunku do
ich ogólnej ludności, niż wśród chře-
ścian. Ogólnie biorąc, liczba wyzdrowi-
eń zapadłych na cholere wyniosła
około 43%, gdy tymczasem procent
śmiertelności dochodzi do 57%, z cze-
go wynika, że epidemia ta miała cha-
rakter złośliwy, pomimo trzechletniego
jej w kraju istnienia i użycia
wszelkich środków profilaktycznych

10)

Z FLIRTV.

przez Elę.

(Dalszy ciąg).

Nazajutrz Marta chodziła, jak senna. Obo-
wiązki swoje spełniała machinalnie, jakby za-
słuchana w tę walkę uczuć z zasadami, która
się toczyła na dnie jej duszy. A zasady te w
jej wyobraźni przybierały niemal cielesną po-
stać. Wydawał się jej jakaś potworna ma-
chyna z zębami kołami, które chwytaly ją w
potężne swoje tryby, nie dając jej się zbliżyć
do szczęścia, po które doś było rękę wycią-
gnąć. Całą potęgą niezmarnowanych uczuć
wyrwała się z tego żelaznego uścisku, bo
owe uczucia miały także swoją logikę. Zre-
szta, cóżby ona im tak wielkiego przyniosła
w ofierze? stanowisko może?—wszak wolna
jest jak ptak, któremu gniazdo wydarto; czy
może stosunki z ludźmi, należącymi do towa-
rzystwa? Przecież oni jej nigdy nie chcieli
przyjąć za swoją, bo tarczę herbową splamila
praca na chleb... Gdyby miała rodziców,
którzyby byli w prawie liczyć uderzenia jej
serca, gdyby miała braci, którzyby zażądali
rachunku z jej czynów, możeby znalazła doś
siły, aby odwrócić głowę od słońca i wkroczyć

dobrowolnie w krainę pustą i martwą, jaką
jest życie kobiety niekochanej, ale i pod tym
względem czuła się zupełnie swobodną; Opa-
trność odebrała jej wszystkich, których ko-
chała, prawdopodobnie w tym umoralniają-
cym celu, aby tę duszę niespokojną, burzliwą,
pełną namietnych porywów, lepiej zaprawić
do samodzielności w postępowaniu i dzielniej
zahartować przeciwko pokusom i przeciwno-
ściom w życiu. Na wyroki wyższe szemrać
się nie godzi, to też Marta nie szemrała, tylko
z początku powtarzała sobie, że jest nieogran-
niczoną panią siebie i ma wszelkie prawo po-
stąpić tak, jak jej się będzie podobalo, a po-
tem po krótkiej wewnętrznej walce przyznała
się nagle przed kratkami własnego sumienia,
że kocha tego człowieka całą potęgą bogatej
swej natury, że on dla niej słońcem, życiem i
szczęściem i że go sobie nie da odebrać niko-
ma. Był to przełom w jej wahanii i niepe-
wności, od tej chwili nie usiłowała nawet bro-
nić się tęsknocie za nim i pragnieniu zobace-
nia go jak najprędzej. Upojona swoją miło-
ścią nie patrzyła w jutro, nie pytała się co da-
lej będzie, słowo „kocham“ wypełniało jej du-
szę po brzegi, tak, że na nic innego miejsca
już nie stało.

Tydzień tak upłynął, tydzień, który był dla
niej jedną wielką kołysanką miłości. Pewne-
go wreszcie wieczoru, nie mogąc znieść głu-
chej ciszy, która ją otaczała, wymknęła się
z pod kontroli Zofii, aby na świeżem majowym
powietrzu znaleźć ulgę dla zgorączkowanej

głowy. Los jej dziwnie usłużył, gdyż zro-
biwszy zaledwie kilkanaście kroków, spo-
strzegła zdaleka Bolimskiego. Gwałtowny
dreszcz przebiegł jej członki, ściągnęła ramio-
na, jak ptak zrywający się do lotu i jej samej
się przez chwilę zdawało, że pobiegnie na-
przeciwko niemu, opanowała się jednak i szła
z głową pochyloną i oczyma spuszczone, do-
piero gdy Bolimski zrównał się z nią i spo-
strzegłszy, sięgnął po kapelusz, położyła źre-
nice takie czarne i tak głębokie wzruszeniem,
a promienne szczęściem, że olśniony zatrzy-
mał się przed nią.

— Cóż to za traf szczęśliwy dał mi pania
spotkać dzisiaj! Gdzie pani tak dąży?

— Ot idę bez celu żadnego; taki śliczny
dzisiaj wieczór, że wybrałam się na spacer,
aby trochę odetchnąć na świeżem powietrzu.

— Czy pani pozwoli towarzyszyć sobie—
spytał półgłosem.

— Dobrze — odparła zmieszana, sama nie
wiedząc co mówi, zaraz jednak otrząsając się
wysiłkiem woli z tego onieśmielenia, dodała
swobodniej: Jakież to bogi zapędziły pana na
naszą ulicę, wszak pan tu prawie nigdy nie
bywa.

— Ależ to surowa kontrola—rzekł żartobli-
wie Bolimski—przecież pani nie natożyła mo-
nopolu na tę część miasta, pozbawiając innych
śmiertelników swobody kursowania po niej.

(D. c. n.)

przez władzę zarządzanych do ograniczenia i zmniejszenia siły zaborecznej niepożądaną niszczytelki. Niektóre wypadki kończyły się śmiercią w przeciągu kilkunastu godzin; byli to głównie tacy chorzy, których dostawiano do szpitala prawie bez ratunku, w ostatniej chwili, jak wszędzie bowiem, tak i tutaj rządono się uprzedzeniem i wstrętem do szpitala, gdy tymczasem, często, wczesny, a energiczny, na początku choroby, ratunek szpitalny, zdrowie i życie powracał.

(D. c. n.).

DECYZYA SENATU.

(Ważne dla Stowarzyszonych).

Gazeta sądowa donosi, że zebranie ogólne pierwszego i kasacyjnego departamentu senatu, ogłosiło decyzję w sprawie dewastacji majątków ziemskich. Od lat kilku, t. j. od czasu, gdy niszczenie dóbr ziemskich przez zbankrutowanych właścicieli zaczęło przybierać charakter epidemiczny, przeciwko klęsce tej szukano środków zaradczych bądź w ustawie i instytucjach Towarzystwa kredytowego ziemskiego, bądź w ogólnych przepisach prawa cywilnego. W roku 1890 dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego opatrzyła wprawdzie instrukcję antydekastacyjną rygiem odpowiedzialności karnej, wszakże ten właśnie rygor wywołał tak silny protest w niektórych kołach stowarzyszonych, że pod naciskiem powszechnego oburzenia komitet Towarzystwa ujrzał się zmuszonym do cofnięcia owych przepisów. Obecnie senat zdjął z władz Towarzystwa odium inicjatywy w tej mierze i postawił kwestję na gruncie ogólnych zasad prawa cywilnego i karnego, rozstrzygając ją niezależnie od interesów Towarzystwa. Orzeczenie senatu stanowi, że od chwili dokonania opisu w drodze subhastacji, czy to na zasadzie ustawy Towarzystwa, czy też na mocy ustawy postępowania cywilnego, właściciel dóbr subhastowanych uważa się już nie za właściciela, lecz za dozorcę dóbr, a chociażby dobra te pozostawione były pod jego zarządem, to jednak niema on już prawa korzystania z dochodów, które od dnia opisu doliczają się do sumy osiągniętej ze sprzedaży. A gdyby dokonał jakiegokolwiek czynu z zamiarem osiągnięcia dla siebie lub dla innej osoby nieprawnej korzyści, odpowiadać będzie kryminalnie za roztrwonienie rzeczy cudzej, z art. 1681 kod. kar. Co więcej, decyzja senatu stanowi, iż chociażby przez taki nieprawny czyn dozorca Towarzystwa kredytowe żadnej nie poniosło szkody, t. j. chociażby szacunek postąpiony na licytacji całkowicie pokrył pożyczkę Towarzystwa, okoliczność ta nie może mieć wpływu na zmianę występnego znaczenia czynu dozorca - właściciela. Istota bowiem przestępstwa roztrwonienia wymaga, aby ustalonym było, że winny miał zamiar osiągnąć sam lub dostarczyć komu innemu korzyści bezprawnej, bynajmniej zaś nie zależy od tego, czy nastąpiła dla kogoś szkoda materialna - zdarzenie wypadkowe, od woli winnego niezależne. Decyzja pomieniona, jako wydana przez zgromadzenie ogólne senatu, jest obowiązującą dla wszystkich sądów.

POMNIK CHOPINA.

W niedzielę ubiegłą w Żelazowej Woli odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, ku czci Fryderyka Chopina. O godzinie 1-ej chór i orkiestra wykonały przepiękną kantatę pod kierunkiem kompozytora Zygmunta Noskowskiego.

Słowa, do podniosłej tej melodii, napisał p. Andrzej Niemojewski:

„Czemu szumisz Utrato?
Czemu wody znaczone,
Ciskasz na brzeg z rozpaczą?
Czy utraciłaś, matko,
Twoje dziecię rodzone,
Że tak głębie twe płaczę?
Utraciłam ja syna,
Rodzone moje dziecię,
Utraciłam na wieki!
On śpiewał gwar mych głębi.
On niósł po wielkim świecie
Szum macierzystej rzeki.

Nie płacz rzeko Utrato,
Ucisż znaczone fale,
Syn twój żyje u ludzi:
On zamieszkał w ich sercach,
On tam wroży twe żale
I szumi twoje budzi

Cichnie rzeka Utrata,
Mija wioske szeregi
I ulata z westchnieniem,
Tylko kiedy niekiedy,
Uderzając o brzegi,
Szumi syna imieniem.

Po wykonaniu kantaty, przemówił do obecnych dyrektor Tow. muzycznego, Noskowski:

„Czterdzieści pięć lat mija od chwili, gdy ten, którego cudne melodye rozbrzmiewają po świecie całym, zamknął na zawsze powieki.

„Od owej chwili, imię Fryderyka Chopina zyskiwało z rokiem każdym na sławie, potęgowało w swym znaczeniu wszechświatowem, napawając serca nasze dumą, iż zrodzone w tej skromnej wiosce dziecię, tyle chwały przyniosło swej kołbie i społeczeństwu, z którego wyszło.

„Słuszną jest zatem, aby znak widomy naszej pamięci przedewszystkiem, choć w skromnej postaci wzniesić tam, gdzie geniusz się zrodził i pierwsze stawiał kroki. Idziemy w tym względzie za przykładem innych społeczeństw, uświęcających skwapliwie pomnikami miejsca urodzenia swych znakomitych mężów.

„Niezapominajmy przeto, iż aczkolwiek w naszym mniemaniu za krótki był żywot naszego mistrza, wystarczył on wszelako na stworzenie całego szeregu arcydzieł, opromieniających chwałą niespożytą sztukę, której służył wiernie i społeczność, do której należał.

„W uczuciu więc wdzięczności odsłaniając ten pomnik, możemy zawołać pełną piersią:

„Cześć pamięci Fryderyka Chopina!”

Po okrzyku tym, ku czci geniusza, odsłonięto pomnik i złożono u stóp jego mnóstwo wieńców. Pomnik przedstawia się wspaniale. Poświęcenia pomnika dopełnił ks. dziekan Siennicki. Uroczystość zamknięto odśpiewaniem przez lutnistów warszawskich „Marzenia“ (preludium) pod dyrekcją Maszyńskiego i poloneza A-dur w wybornym układzie Münchhejmiera, na chór męzki i orkiestrę i pod kierunkiem tegoż, do słów M. Radziszewskiego. W uroczystości przyjęło udział mnóstwo osób.

PAJ MI STRUNY!

Pozwól niechaj rozplotę
Warkocze twoje złote...
Niech się falą swobodnie rozplotą!
Jeden promień choć utnij
Dla śpiewaczki mej lutni...
Jeden promień choć utnij dziewczyno!
Z niego struny wykręcę
I na mojej lutence
Nowe struny założę—te złote...
A kiedy je nastroje,
To w nie zaklęję lzy moje...
Bóle moje i wieczną tęsknotę.

Gdy w te struny uderzę,
To wyśpiewam ci szczerze
Duszy mojej uczucia najzawsze...
Kaźda powie ci nuta,
Z serca mego wysnuta,
Żem ja ciebie ukochał na zawsze!...

Władysław Nawrocki.

Wiadomości bieżące.

„Warsz. Gub. Wied.” piszą, iż uchylono decyzję jednego z gubernatorów, mocą której składka pieniężna na budowę kościoła obowiązywała tylko właścicieli dóbr, włościanie zaś mieli dawać roboci-

znę w naturze. Uczyniono to ze względu, iż włościanie na równi z obywatelami są posiadaczami ziemi i te same ciężary ponosić powinni.

„Warsz. Gub. Wied.” piszą: W skutek orzeczenia rządzącego senatu postanowienie b. Namiestnika w Królestwie Polskim z 1818-go r., dotyczące rozdziału składki na kościoły i budowle kościelne, nie może być stosowane do właścicieli majątków wyznania prawosławnego i innych wyznań oprócz katolickiego. Postanowienie samo przez się utraciło moc swoją przez wydanie prawa z d. 19-go lutego 1864-go r. o uwłaszczeniu włościan, którzy zostali samodzielnymi właścicielami gruntów na równi z innymi posiadaczami folwarków. Z uwagi przeto, że nowe orzeczenie senatu uwalnia niekatolików od wszelkich składek i ciężarów na kościoły katolickie, przy rozdziale pomienionych składek postępować należy w myśl powyższego orzeczenia.

Ministerya finansów i komunikacji ustanowiły dla urzędników swoich 55 lat życia, jako krańcowy wiek służby. Do uchwały tej przystąpiło i ministeryum sprawiedliwości z warunkiem, że po dościn urzędników do tegoż wieku może on być przez balotowanie członków izb sądowych wybranym jeszcze na jedno pięcioletnie; nadto ministeryum to postanowiło zaliczyć do służby rzeczywistej czas pozostawiania na stanowisku kandydatów do posad sądowych. Donosi o tem „Petersb. Listok”.

„Rusk. Ziżń” notuje następującą wiadomość, nie pozbawioną interesu dla szerszego ogółu: „Słyszeliśmy, że departament handlu i rękodzielni zajęty jest opracowaniem kwestyi dotyczącej uregulowania wogóle wszelkiej sprzedaży na raty. Na wypłaty kupuje zwykle najrozmaitsze przedmioty klasa niezamożna, dla której zapłacenie odrazu całej sumy jest rzeczą niemożliwą. Otóż najczęściej handlujący zawierają taką umowę, że jeżeli jedna rata nie została wniesiona w terminie, wówczas przedmiot nabyty, (np. maszyna do szycia, mebel) może być zabrany, a zapłacona dotychczas suma przepada. Drogość procesu ułatwia to nadużycie, gdyż większość wyzyskanych w ten sposób nie może pomyśleć o wynajęciu adwokata lub opłaceniu stempli. Otóż ta właśnie strona kwestyi zamierza zająć się departament, wzywając za wzór prawodawstwo niemieckie”.

Dla hodowców drobiu. Niektóre firmy niemieckie, handlujące drobiem, chcą zawrzeć bezpośredni stały stosunek z najlepszymi dostawcami, zwróciły się za pośrednictwem konsula niemieckiego w Petersburgu do departamentu handlu i przemysłu z prośbą o wskazanie im osób, któreby się podjęły dostawy drobiu w większej ilości. W skutek tego życzenia, departament handlu i przemysłu uwiadomił o tem wszystkich interesowanych, prosząc o nadsyłanie do departamentu adresów.

Dla zakładów przemysłowych. W departamencie rękodzielni i handlu toczą się obecnie obrady nad projektem opodatkowania zakładów przemysłowych. W obradach tych biorą udział reprezentanci zakładów przemysłowych z rozmaitych miejscowości Rosyi. Nowy projekt polega na zasadzie opodatkowania podstawowej jednostki każdego przedsiębiorstwa i dlatego z uwzględnieniem tego ułożono przyszłą taryfę podatkową.

Koleje prywatne poruszyły kwestję ustanowienia od d. 13-go grudnia r. b. na wszystkich liniach ogólnej taryfy wojskowej, stosowanej obecnie na kolejach skarbowych, a mianowicie: od przewozu wojskowych w I-ej kl. $\frac{3}{4}$ kop., w II-ej kl. $\frac{9}{16}$ kop. i w III-ej kl. $\frac{5}{16}$ kop. od osoby i wiorsty, a nadto od bagażów po $\frac{1}{20}$ kop. od puda i wiorsty.

Z Wilna. Gazety warszawskie wydrukowały następujący telegram z datą 13 b. m. W dniu wczorajszym izba sądowa wileńska ogłosiła wyrok w sprawie oporu władzy w Krożach, powiatu rosińskiego. Czterech skazano do ciężkich robót na lat 10, trzech—na wysłanie do gub. tobołskiej, trzech—na rok do robót areztanckich, dwóch, na czteromiesięczne więzienie. Część podsądnych skazano na areszt trzytygodniowy, dwutygodniowy i siedmiodniowy, część uniewinniono. Izba sądowa postanowiła wstać się do Jego Cesarskiej Mości o zamianę ciężkich robót na jednoroczne więzienie i o ulaskawienie wszystkich innych podsądnych.

Z Kijowa donoszą, że podpisano u reagenta kontrakt przedłużenia na 4 lata konwencji pomiędzy fabrykantami cukru.

Z miasta.

Sprawa magazynów zbożowych, podniesiona w Gazecie naszej, była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu sekcji rolnej ruskiego Tow. popierania przemysłu i handlu w Warszawie.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów ma być urządzony koncert wo- kalno-instrumentalny. Ludzie dobrej woli już się tą sprawą zajmują. Dla urozmaicenia koncertu należałoby zaprosić p. Świątek. Utalentowana artystka deklamuje ślicznie, a deklamacya podoba się bardzo w Radomiu.

Loterya fantowa na dochód ochrony dziecięcej prawosławnej, powiodła się świetnie; w parę godzin 5000 biletów rozebrano. Dochód dla instytucji znaczny.

Ważne dla kupujących domy nowo-wzniesione. Zwracamy uwagę na bardzo ważną zmianę prawodawczą, którą wprowadzono niedawno w przedmiocie opłat stemplowych od akt nabycia domów nowo-wybudowanych i która na razie przeszła dość niepostrzeżenie. Idzie tu o prawo z dnia 30-go maja r. b., obwieszczone w nr. 113 „Zbioru praw i rozporządzeń” z dnia 15 (27) lipca „o zmianie i uchyleniu niektórych przepisów ustawy o opłatach”, a właściwie o ustęp 2-gi rzeczzonego prawa, który głosi co następuje: „Ustęp 2-gi z art. 193 i art. 194 ustawy opłat uchylić i z art. 203 wykreślić powołanie się na art. 194”. Owóż ta drobna na pozór modyfikacya, ma nader doniosłe znaczenie i znosi ulgę, z jakiej podotąd, pod względem opłat stemplowych i alienacyjnych, korzystały domy nowo-wybudowane. Mianowicie, świeżo zniesiony art. 194 ustawy o opłatach w jej wydaniu ostatnim z r. 1893-go, odpowiadający dawniejszemu artykułowi 387, brzmiał jak następuje: „Akty kupna, sprzedaży domów nowo-wybudowanych w miastach, osadach i miasteczkach są wolne od opłaty, lecz z przywileju tego korzystają jedynie w przeciągu 4-ech lat po wzniesieniu i t. d.”. Przepis więc powyższy został teraz zupełnie uchylony, a przecież wiadomo, zaznacza „Gazeta Sądowa” że dotychczas jeszcze są kupowane domy nowe w przekonaniu, iż, jako wybudowane przed dwoma lub trzema laty, od opłat alienacyjnych i stemplowych są wolne. Niewiadomość o uchyleniu art. 194 przez prawo z dnia 30-go maja może spowodować potem wiele kwestyj i nieporozumień.

Ze szkół. Dnia 9 b. m. bawił w mieście naszym J. W. Popow, pomocnik kuratora okręgu naukowego i dopełnił rewizji dwóch gimnazjów i szkoły 2-klasowej męskiej. We wszystkich oddziałach, bez wyjątku, dzieci znakomicie się popisały, za co wizytator raczył pp.: Zbrowskiemu, Grzybowskiemu i Markiewiczowi wyrazić najzupełniejsze swoje zadowolenie. J. W. Popow powracał z Solca, gdzie dopełniał inspekcji seminarium nauczycielskiego, a w dniu 10 tegoż miesiąca udał się do Warszawy na Białobrzegi i Grójec.

Teatr amatorski. Grono amatorów, jak już donosiliśmy, wystawia obrazek dramatyczny Ancyzya p. t. „Emigracya chłopska”. Sztuka ta ukazuje się na scenie dnia 8 lub 9 grudnia. Kostiumy nowe już się przygotowują. Reżyserem przedstawienia tego jest p. Wiktor Bratz, który nieraz złożył dowody umiejętnej pracy w tym kierunku.

„Bojimir i Wanda”. Próby pięknej opery Kurpińskiego są w pełnym toku. Partję Bojomira odśpiewa dr. p. Papiewski.

Jatka chrześcijańska. W sprawie otworzenia w Radomiu jatki chrześcijańskiej, bawi w Warszawie p. Józef Hempel i tam zawiązuje stosunki potrzebne do rozpoczęcia przedsięwzięcia.

Dla biednej Heleny Wiercińskiej od S. K. 50 kop. i od F. K. kop. 50. Razem rubel jeden złożono w redakcyi naszej. Kwota wręczona biednej.

Trany lekarskie tegoroczne, Oliwę Nicejską, Esencję Octową, Krochmal psenny, Farbkę do bielizny, Ultramarynie, Proszek ługowy, miedziowy, naprzeciw handlu w-go Dr. Michałskiego.

Teatr polski. W „Lenie“ Karzewskiego, wystawionej po raz drugi w niedzielę ubiegłą, p. Świecka kreacją swoją porywała publiczność szczerem uczuciem i grą znakomitą. Ulubioną artystkę, po każdej odsłonie wywoływało po kilka razy, darząc ją za każdym razem burzą oklasków i gorącym uznaniem. Piękną grę p. Korczaka oklaskiwano bardzo i po scenie przed pojedynkiem wywołano parę razy. Nieszczerdono również uznania p. Kosińskiemu i p. Kupieckiej za doskonałe typy: lokaja i cioci.

* W czwartek „Zemsta nietoperza“, opereta Straussa. Występ utalentowanego artysty teatrów cesarskich w Warszawie, p. Jarszewskiego.

* W sobotę „Na łasce losów“ pierwszy raz, komedia, napisana przez Topora (Wandę Grot-Bączkowską).

* Z nowości, jakie w niedługim czasie będą wystawione, wymienić należy: Jordana „Pierwszy pacjent“ i Gawalewicz „Stare długi“.

* Utalentowany artysta p. Korczak, obchodzić będzie na scenie naszej piętnastolecie, chlubnej swej pracy dla sztuki dramatycznej polskiej.

„Codziennemu!“ Hocus poeas, spirantus, horpiacum, hodacum... etc... całe to wywoływanie godne budy jarmarcznej—oto bombastyczna sieczka, jaką *pagliazzo* dziennikarski, pociągający naszą odpowiedź na strzępy, po szarlatanisku usiłuje zasypać oczy czytelników, wywijając przytem bałamutne koziołki i wykręcając się... sianem!

Niestety, podobna heca bardzo już tylko niewybredne i niekrytyczne umysły oszłodzić może.

Najgłębsza naiwność (nam przypisywana)... i największej prostoty serca mają w sobie złożoną iskrę poczucia tej zasady... najprostszego moralności: *nie deptania nieszczęśliwych i nie zniechania się nad bezbronnym*... dla reporterskiego efektu.

Założyciel i ostatni redaktor waszego Kuryera *)... od etyki niedorośliwych wielkości zadania swoich następców... odwróciłby się z pewnością. Nie dopuścili by oni nigdy byli do polemiki, uwłaczającej wam tylko, w nierównych warunkach pisma warszawskiego z prowincjonalnem.

Poczucie złego uczynku sprawia, że nie śmiecie stanąć na wyzwanie, lecz cofacie się w arlekińskich łamanach. Plac więc ostrzelany, a wiadomo co to znaczy.

Nie wytycza się armaty przeciw papierowemu straszylu, nie trzeba sięgać do kołczana po ostre strzały, dość będzie, gdy, jak powiedzieliśmy, dotknijemy nieraz ostrzem naszej stółki, jednej z licznych bolączek na ciele rozkładającego się pisemka, a jest ich sporo, nie mówiąc już o tolerowaniu reporterskiego *brigantagii*. *Vous êtes avertis, messieurs!*...

Z okolicy.

Ze Zwolenia. (Kor., „G. R.“). Dziwna rzecz, że Zwolen z tak liczną ludnością chrześcijańską i zamożną okolicą nie zdobędzie się na sklep chrześcijański, który może mieć tu powodzenie. Wartoby, aby ktoś z inteligentów przy wincie, który tu jest na porządku dziennym, poruszył kwestię sklepu swojskiego. Można by śmiało u nas urządzić sklep akcyjny, jednostek inteligentnych w osadzie i okolicy znalazła by się spora garstka, rozumiejących potrzebę sklepu. Pomimo niektórych cnót swoich, Zwolen nie jest osadą wyjątkową pod względem towarzyskim i umysłowym, że kwitną tu dziwactwa i przesady, to nie ulega wątpliwości — o tem kiedyś pomówię. Wyrazy: arystokracja, arystokratyczny, to na po-

rzadku dziennym i w Zwoleniu pełno jednostek, mających pretensję do tego tylko wyrazu.

Z lwangrodu do „Warsz. Dniew.“ donoszą o pierwszym wzlocie balonu, dokonanym z fortecy. O g. 11 m. 30 rano poszybował w przestworza: sztabs-kapitan Lichaczew i kapitan Czermk. Balon skierował się na zachód ku Radomiu. O g. 12 m. 45 aeronauci wypuścili parę gołębi z wysokości 1,400 metrów. Ptaki przybiły z depeşami w 2 godziny do twierdzy.

Wypadek kolejowy. W zaprzęszty wtorek, t. j. d. 9 b. m. na wiorście 102, linii głównej, tuż pod Suchedniowem, po przejściu pociągu towarowego o 8-ej wieczorem, Maryanna Kopeć, powracająca z sądu bodentynskiego, obok plantu, usłyszawszy jęk na linii, zbliżyła się i zobaczywszy na szynach leżącego we krwi człowieka, pobiegła co żywo dać znać o tem do budki. Po chwili dróżniczka poznała w nim swego męża, z odciętą nogą i ręką, który zaraz na rękę jej skończył. Stobicki, liczący 32 lata życia, pozostawił żonę, siostrę i dwoje małych jeszcze dzieci. Jakim sposobem dostał się pod koła niewiadomo. Sekcja wykazała organizm zupełnie zdrowy.

Sandomierz 12 października 1894 r. (Kor., „G. R.“). Od dziś mają zacząć wychodzić ztąd znów statki do Warszawy, co dla kupców bardzo jest pożądane i wyczekiwane. Przy tej jednak sposobności zanieść winniśmy prośbę do zarządu floty, by więcej o dobro swych pasażerów dbali, a szczególnie, by poskromili impertynencję dotąd obsługę parostatków. Także czystość amych parowców, jako i schludność bufetów, także wymagają gruntownej odmiany. Odbędzie się tu w zjeździe sędziów pokoju licytacja, na której sprzedanych będzie 15 nieruchomości.

Bawiąca tu trupa dramatyczna p. J. Winiarskiego dała wczoraj komedię Kosena „Oj ci mężczyźni“, jutro zaś daje Bałuckiego „Klub kawalerów“, w niedzielę „Dom waryatów“. Artysty grają nieźle. Rejent p. Chrzanowski, otrzymał urlop czteromiesięczny na wyjazd zagranicę, czynności zaś jego zastępczo pełnić będzie, p. Henryk Scheunert.

Sandomierz d. 15/10 1894 r. (Kor., „Gaz. Rad.“). Wczoraj od 6 rana wody Wisły zaczęły znacznie przybierać, do wieczora podniosły się o parę stóp, lecz obawy rozlewu niema, owszem taki stan Wisły udogodni przywróceną od paru dni komunikację statkami parowemi. Zasiewy ozime skończone. Obecnie kopią się kartofle, lecz urodzaj ich jest mniejszy od zeszłorocznego o 40%, co zapewne wpłynie na zwiększenie ceny zboża. Natomiast na targach ceny są następujące: za korzec pszenicy 3.60, żyta 2.70, jęczmienia 2.70, owsa 2, grochu 3, kartofli korzec kop. 80. Wczoraj odbyła się w katedrze tutejszej uroczystość odpustowa św. Wincentego Kadłubka; przy ładnej pogodzie ludu pobożnego z okolicy zebrało się około 5,000, to też duchowieństwo tutejsze przez cały dzień było zapracowane, aby potrzebom religijnym przybyłych pobożnych zadość uczynić. Smutną także komunikuję wam wiadomość, że wysoce szanowany, wielkiej zacności i nauki ks. Apolinary Knot, profesor seminarium tutejszego, prowadzący oddawna wykład pisma św. złożony jest ciężką chorobą.

Z kraju.

Warszawa. W „Dzienniku Warszawskim“ czytamy co następuje: J. E. Główny Naczelnik kraju, generał-adjudant J. W. Gurko z Małżonką, zaszczylił d. 11 października obecno-

ścią swoją przedstawienie „Violetty“ w teatrze Wielkim. Ks. Feliks Tacikowski wikaryusz parafii św. Aleksandra wyrusza do Ziemi Świętej. W kościele św. Krzyża uczczono pamięć ś. p. Augustyna Szmurły, znanego pedagoga, wmurowaniem tablicy pamiątkowej.

Kielce. Przy spodziewanej reorganizacji górnictwa krajowego w roku przyszłym, powstaje kwestya pomieszczenia biur zarządu górnictwa. Dotąd niewiadomo, czy to będzie w Kielcach lub w Warszawie; w każdym razie wszakże zdaje się być pewnem, że zarząd nie pozostanie w Suchedniowie i domki kolonii górniczej będą sprzedane.

Ofiarność włościan. W Wrociżu pod Pińczowem, ustawiono w tych dniach nabyty z ofiar dobrowolnych nowy o 8-iu głosach organ. Na kupno takowego ofiarowali: Józef Węgrzynowicz rs. 650, Walery Węgrzynowicz rs. 100 i Józef Zabiegło rs. 100. Ofiarodawcy są włościanami ze wsi Tura.

W Jędrzejowie w ubiegłą niedzielę, 14 b. m., w kościele po-cysterskim obchodzono doroczną odpust na św. Wincentego Kadłubka, pierwszego kronikarza kraju naszego, ściągający do grobu świętego patrona tyśiące okolicznego ludu.

Dąbrowa górnicza. W ostatnich dniach zapotrzebowanie tutejszego węgla do cesarstwa, a w szczególności do eukrowni w gub. południowo-zachodniej wzrosło znacznie. Kopalnie „Mortimer“ i „Rudolf“ powiększyły w skutek tego liczbę rąk górniczych, a dzienna eksploatacja do 400 wagonów dochodzi. Zarząd wymienionych kopalni sprowadził z zagranicy i ustawił dwie według najnowszych wymagań techniki górniczej sortowane węgle i uzupełnił w ten sposób słabą stronę tutejszej produkcji i obecnie węgiel pod względem jakości i segregacji nie tylko nie ustępuje donieckiemu, ale nawet pod względem wydajności i efektu ciepła stoi na równi z szląskim.

Z Lublina. Stacja higieniczna miejska została już zorganizowana. Lekarzem-chemikiem stacyi mianowany został lublinianin, dr. Janowski, a posadę bakteriologa obejmuje dr. Leśkiewicz. Lubelska stacja higieniczna zatwierdzona została przez p. ministra spraw wewnętrznych. Pensya lekarza-chemika wynosi 600 rs., a bakteriologa 350 rs. rocznie. Na utrzymanie pracowni wyznaczono 300 rs. Potrzebne fundusze składają miasta gub. lubelskiej w stosunku do ludności. Lublin płaci na ten cel rocznie rs. 1000.

Częstochowa. W ubiegły poniedziałek ks. kanonik Lorentowicz, proboszcz parafii św. Barbary, dopełnił konsekracji świeżo odrestaurowanej kaplicy Chrystusa Pana przy ul. św. Rocha. Starożytna ta kaplica posiada wizerunek Pana Jezusa, podobny do umieszczonego w bocznym ołtarzu kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Z Węgrowsa piszą, że przy długich obecnie wieczorach, dotkliwie uczuwać się daje tam brak czytelnicy publicznej.

Z Płocka. Smutnym wypadkiem, pisze „Przegl. Kat.“, zapisały się ubiegłe wakacje w pamięci wychowawców tutejszego seminarium, bo oto w skutek szerzącej się zarazy zakończył doczesny żywot alumn kursu IV Antoni Stanisław Rzewuski w Raciążu. Ś. p. Antoni zapowiadał pożytecznego pracownika w winnicy Pańskiej.

Z Cesarstwa.

Tyflis. Spadły tu już w początku października śniegi. Przedwczesne zimno

zaskoczyło jeszcze pasterzy w górach, w skutek tego wiele stad ucierpiało od zimy. Jednemu z hodowców przemarzyło 3,000 owiec.

Wprowadzenie monopolu wódeczanego w gubernii wileńskiej, zdaniem „Minsk. List.“, odbije się bardzo pomyślnie na produkcji okolicznych hut szklanych, gdyż wódka sprzedawana będzie tylko w naczyniach szklanych rozmaitej objętości. Według poczynionych obliczeń, w jednej tylko gub. wileńskiej potrzeba będzie szkła za 780,000 rubli.

Ze świata.

Najmniejszą Biblię wydaje Oxford University Press. Biblia ta złożona jest najdrobniejszymi czcionkami, jakie istnieją, stronic mają 10 centymetrów wysokości, a sześć szerokości. W okładce umieszczone zostanie szkło powiększające, bez którego niepodobna będzie prawie czytać Biblii.

Dyfteryt. Prof. Virchow oświadczył, że surowica Behringa ma już teraz zapaśniętą skuteczność, jako środek profilaktyczny. Wstrzykiwanie jej (szczepienie) broni przed błonią na miesiące. Czy bronić może trwale, lub czy okaże się nieomyślnie skuteczną w razie wybuchłej choroby, o tem dziś jeszcze stanowczo orzekać nie można.

Do naśladowania. W jednym z szynków w Londynie, żadnemu gościowi nie wolno wypić więcej niż jeden kufel piwa lub jeden kieliszek wina. Żadnemu gościowi nie wolno palić, a ktokolwiek powie przekleństwo lub nieprzyzwoity wyraz, bywa również grzesznie jak stanowczo za drzwi wypraszany.

Dostojne rybaczki. Księżna Fife, najstarsza córka króla Walii, celuje w łowieniu łososi, a podczas pobytu w Mar Lodge schwytała na wędkę w ciągu jednego dnia 40 ryb okazałych rozmiarów. Księżniczki Wiktoryi i Mand poprzysięgły zgubę spokojnym linom i niewinnym karpom, lecz żądna z nich nie dorówna w sztuce rybołówstwa księżnej Ludwice, która w małym jezioru w Kanadzie, nazwanem odtąd „Princess Pool“, złowiła w ciągu jednego dnia cztery łososi 22, 24, 26 i 27 funtowe. Bawi się też w łowienie ryb księżna Walii, która posiada nader kosztowną wędkę z trzcinny inkrustowanej złotem i kością słoniową.

Śmierć aeronautki. Z Nowego-Jorku donoszą, że na jarmarku we Franklinville wzniosła się balonem osiemnastoletnia aeronautka, Beatrycza Vandressin, która na wysokości tysiąca stóp wychyliła się z gondoli i wypadła. Oczywiście zabiła się na miejscu, a ciało jej uległo straszliwemu okaleczeniu.

Zbrodnia i pokuta. Jeden z mieszkańców Pittsburga w Ameryce północnej, w przystępie szalonej złości kopnął tak silnie swą żonę, iż ta zmarła. Winowajca kazał sobie odciąć nogę, kopniemcem której przyczynił się do śmierci żony i z piszczelem zrobił krzyż, który umieścił na grobowcu zmarłej. Odtąd widzieć go można codziennie udającego się o nodze drewnianej na cmentarz i modlącego się długo przed niezwykłym krzyżem.

Literatura, sztuka i nauka.

W San-Francisco, jury dla sztuk pięknych już przyznało nagrody. Z artystów polskich otrzymali: K. Alchimowicz, medal srebrny, za obraz olejny „W więzieniu“. J. Ciagliński, medal srebrny, za obraz olejny „Portret“. J. Chełmoński, medal złoty, za obraz olejny „Zajęcie“. W. Gerson, medal srebrny, za obraz olejny „Chrzest“. Z. Jasiński, dyplom honorowy i medal złoty, za obraz olejny „Nabożeństwo świąteczne“. J. Matějko, medal złoty, za obraz olejny. A. Mroczkowski, medal brązowy, za obraz olejny „Widok z Tatr“. W. Piechowski, medal srebrny, za obraz olejny „Via et vita nostra“. H. Piątkowski, medal brązowy, za obraz olejny „Morderstwo“. W. Pruszkowski, medal srebrny, za pastel „Zaloty“. T. Sulima Popiel, medal złoty, za obraz olejny „Po burzy“. J. Ryszkiewicz, medal srebrny, za obraz olejny „Noc letnia“. W. Tetmajer, medal srebrny, za obraz olejny „Wesele“. M. Trębacz, medal złoty, za obraz olejny „Miłosierny samarytanin“. W. Wodźniowski, medal srebrny, za obraz olejny „Trujące grzyby“ i F. Żmurko, medal złoty, za obraz olejny „Pieśń wieczorna“. Rezultat ten w porównaniu z innemi działami jest świetny. Jest to 32% w stosunku do liczby biorących udział w konkursie artystów. Najwyższą nagrodę dostał Z. Jasiński, dyplom honorowy i medal złoty, z prawem noszenia go na szyi na wstędze żółtej sznura Kalifornii. Innym medalom służy prawo noszenia ich na teście wstążce na piersiach. Przywilej ten został zatwierdzony przez rząd i dotyczy tylko medali, zdobytych za sztuki piękne.

*) Karol Kucz i Władysław Olendzki.

„EUSAPIADA“

Ciekawa broszura polemiczna o medyumizmie, przez Cezarego Jelentę (Napoleona Hirszbanda), jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju po 45 kop.

Napoleon HIRSZBAND

Adwokat Przysięgły,
w Warszawie ul. Wspólna Nr. 26,
powrócił. Przyjmuje sprawy cywilne i karne.

Polityka.

Z Wiednia. „Pol. Corr.“ pisze, że w kwestyi Madagaskaru pomiędzy Paryżem a Londynem przeprowadzona została korespondencja, która obie strony zadowolila. Gabinet angielski kazał oświadczyć w Paryżu, że niema najmniejszego powodu do protestu przeciwko misji p. Le Myre de Vilers do Tananarivy, a tak samo niema zamiaru stawiania przeszkód francuskiej ekspedycji wojskowej do Madagaskaru. Gabinet angielski oświadczył też, że nie pozwoli pod żadnym pozorem oficerom angielskim wstępować do służby królowej Madagaskaru, atoli zastrzega się, iż nad oficerami, którzy zupełnie służbę opuścili, władzy niema. Stanowisko rządu angielskiego jest nietylko lojalne wobec Francji, lecz i roztropne, jeżeli bowiem powaga Francji w Madagaskarze się wzmocni, zyskają na tem zamieszkałci na wyspie Anglii, którzy obszerny prowadzą handel.

Z Paryża. Sensację wywołał tutaj drugi artykuł emerytowanego oficera francuskiego w „Petit Journal“, który dowodzi, że rozpowszechnianie przez dzienniki niemieckie pogłoski o rozbrojeniu są tylko pułapką. Armia francuska powinna być bardziej niż kiedykolwiek gotową do walki.

Z Londynu. Wojska japońskie jeśli będą załapane przez mrozy w Mandżuryi lub pod Pekinem, przypłacą to prawdopodobnie olbrzymią śmiertelnością, flota zaś, skoro nie odpłynie zawczasu bardziej na południe, może zostać zupełnie zniszczona. Niepodobna przypuszczać, ażeby strategicy japońscy, odznaczający się taką ostrożnością i biorący pod uwagę każdą okoliczność, mieli odważyć się na krok tak mocno ryzykowny.

Lord Rosebery zdecydował się przerwać swoje milczenie. Przynajmniej zapowiedzianą została mowa na dzień 27 października. Premier ma ją wygłosić w Bradforcie. Zdaje się, że potraci on w niej przedewszystkiem o politykę zagraniczną gabinetu, co jest tem konieczniejsze, że wojna chińsko-japońska i kwestya madagaskarska dopominają się jakiegoś w tej mierze wyjaśnienia, a nadto wypowie, jakie stanowisko ma zająć względem przywileja politycznego izby lordów i sprawy robotniczej. Jako przedmowę do wystąpienia premiera należy uważać mowę ministra Shaw-Lefevre w Grimbsy (hrabstwo Lincoln), poświęconą skreśleniu obecnej sytuacji politycznej, wywołanej przez zatargi o Afrykę. Przynajmniej niepodobna mniemać, ażeby kierownik tak ważnego departamentu jak spraw wewnętrznych zajmował stanowisko odmienne. Jednocześnie nadeszła wiadomość o mowie parnelisty Redmonda na wiecu dublińskim, zorganizowanym na cześć Parnella, w rocznicę jego śmierci. Przywódca ten odłamu parnelistowskiego o-

świadczył, że Home-rule został wykreślony z programu stronnictwa rządowego—faktycznie; lord Rosebery, jego zdaniem, powinien był przeciw lordom zaapelować do narodu, a nowe wybory bezwarunkowo dałyby potrzebną w tej mierze większość. Narodowcy irlandzcy winni dolożyć wszelkich starań, ażeby w nadechodzącej sesji doprowadzić do rozwiązania parlamentu.

Z t a r g ó w.

W WARSZAWIE d. 15-go października
Z powodu świąt u izraelitów targu nie było.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 15-go października.
Marki niemieckie . . . rs. 45.80 za 100
Guldeny austriackie . . . 00.00 „ „
Franki . . . 37.15 „ „
Funtt szterlingi 1 £ . . . 0.00 „ „

KRAKÓW dnia 15-go października.

Ruble 132.50 pięćono.

BERLIN dnia 15-go października.

Ruble na dostawę 219.50.

OKOWITA. W Warszawie d. 15-go października. Akeyza 10 k. od 0) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100⁰—11.44, w 78⁰—8.92⁶; po potrąceniu hurtowa w 100⁰ 11.21² w 78⁰—8.74⁹.

O G Ł O S Z E N I A.

MARKI i KOPERTY
stare pocztowe
lub całe zbiory takowych kupuję.

Oferty poste restante
Warszawa F. H. 300.

390—1

Nauczyciel buchalterji I. K. Fogelman, dyplomow. przez okręg naukowy warszawski wyucza listownie metodą uproszczoną buchalterji i rachunkowości handlowej. Adresować: I. K. Fogelman Kielce.

389—6



NAJLEPSZA

WODA KOŁOŃSKA KWIATOWA
No 4711.

BUKIETY REŃSKIE

w zapachach następujących:

Pierwiosnek, Lak złoty, Jaśmin, Heliotrop, Konwalia, Opoponax, Rzedza, Róża Reńska, Fiołek Reński, Reńskie kwiaty i Marzanka górna.

Przewyborne, trwałe i tanie zapachy do chustek od nosa.

Dostać można we wszystkich lepszych perfumeryach i składach aptecznych w Rosji i za granicą.

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na zatwierdzoną markę fabryczną No 4711.

377—48

Powidła

wyborowe własnego waru
poleca handel

Wiktora Gruszczyńskiego

w RADOMIU. 380—1

Torf w majątku Rożki (gmina Orońsk), jest do sprzedania torf opałowy w kupkach sążniowych po rs. 1.

393—3

W dobrach

Świetlikowa Wola jest do nabycia szkółka drzew owocowych 6-cio-letnia w gatunkach wyborowych (same grusze), oraz kolekcja pięknych malin. Wiadomość na miejscu. Adres: przez Zwolen, powiat kozienicki.

387—1

Rs. 3,300 potrzeba zaraz na pierwszy numer hypoteki wiejskiej. Wiadomość u adwokata W. Dzierzbieckiego.

358—4

Lekeye muzyki i literatury. Wiadomość w Redakcyi lub w Sklepie Wiejskim.

391—3

Ważne dla wychowawców!

świeżo opuściła prasę bardzo dostępna geografia dla dzieci: „Początkowe Wiadomości o ziemi“ objaśniona 86 rysunkami, napisała Anna Nałkowska Warszawa, Nakład M. Arcta 1895 r. cena 75 kop.

329—1

Potrzebny jest ogrodnik i chmielarz w jednej osobie, od tejże chwili do Woli Pawłoskiej. Wiadomość pocztą Lipsko administracya majątku Wola Pawłowska.

378—1

Z powodu

interesów familijnych, folwark ornej ziemi włók 11, dwie włoki łąk, jest zaraz do wypuszczenia w dzierżawę lub administracyę kaucyonowaną. Wiadomość u W-go Golezewskiego, ulica Lubelska dom W-go Chodnikiewicza.

381—2

ZARYBEK

karpi i linów jest do sprzedania w każdym czasie. Uprasza się życzących nabyć, o weczesne zawiadomienie pod adresem Bojarski w Modrzejowicach, przez Ilżę.

394—12

Uczeń klasy 5 poszukuje miejsca na praktykę gospodarstwa, w zamian może przygotować chłopców do szkół. Oferty proszę składać w Redakcyi pod literami W. T.

376—1

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary przybyłe na stacya Wierzbnik, a mianowicie: w dniu 30/VII 1894 r. blachy surowcowe 8 pud. 30 fun. od Zysmana dla Zakładu Wąchockiego ze st. Warszawa Nadw. za № 15194; 14/VII r. b. beczki próżne 22 sztuki 5 pud. 35 fun. od Liskera na okaziciela frachtu ze st. Łódź za № 16792 i na st. Końskie 30/VII t. r. wino 5 pud. 31 fun. od Zejdela & dla Morawieckiego ze st. Warszawa Miasto za № 333, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dróg ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od dnia ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie.

16881—1

POTRZEBNY

do gospodarstwa człowiek starszy niezony. Wiadomość w Redakcyi. 384—2

NUMER NOWOROCZNY

„GAZETY RADOMSKIEJ“

z Kalendarzem

i obszernym działem informacyjno-adresowym opuści prasę drukarską w zwykłym terminie.

Numer ten rozesłany będzie gratis wszystkim znaczniejszym firmom handlowym, przemysłowym, ziemianom, Duchowieństwu, lekarzom, adwokatom, rejentom w gubernii Radomskiej, Lublinie, Kielcach, Warszawie i t. d.

We własnym interesie Panowie kupcy i przemysłowcy zechcą do numeru tego nadsyłać ogłoszenia (anonse) i reklamy.

Termin ostateczny d. 1-go listopada nowego stylu.

Redakcyja „Gazety Radomskiej“.

392—4



Kalosze Gumowe
ROSYJSKO - AMERYKAŃSKIEGO

TOWARZYSTWA WYROBÓW GUMOWYCH

w Petersburgu

reprezentowanych przez firmę

Ch. Lurie i Sz. Gurjan

Rymarska nr. 12, dom Br. Lesser.

UWAGA. Prosimy o zwrócenie uwagi na 2 HERBY PAŃSTWA, oraz TRÓJKĄT z napisem „St. PETERSBURG“, gdyż kalosze z podobnemi znakami, lecz bez herbu państwa i trójkątu pochodzą z innych fabryk nie zaś z fabryki Petersburskiej.

4988—6

Ceraty, obrusy i chodniki ceratowe.